

Łomaskie strony

Numer
Bezpłatny



Biuletyn mieszkańców Łomaz i okolic
wydawca: Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju

numer 5 (19) maj 2011



Problemy techniczne sprawiły, że majowy numer trafia do Waszych rąk już w czerwcu, za co przepraszamy. „Siła wyższa”, „trudności obiektywne”, „przyczyny niezależne” – takimi oględnymi słowami nazywa się to, co

można też określić po prostu: „komputer się rozkraczył”. Zostawmy to jednak, są to wewnętrzne problemy redakcji, które czytelnika nie muszą obchodzić.

A propos obchodzenia, to przez tę awarię zdążyliśmy majowym numerem obejść Dzień Dziecka! Tak, tak, przyrostek „-my” nie jest przypadkowy. Ten dzień to bowiem święto nas wszystkich, ponieważ bez względu na wiek każdy jest czymś dzieckiem. W oczach rodziców nie przestajemy być dziećmi aż do ostatniego roztania. Ale nawet później czujemy często, że rodzicielskie oko spogląda z góry i strzeże nas – więź nie ustaje.

Ważną dla naszej społeczności rocznicę obchodzimy w bieżącym roku - a mianowicie stulecie zbudowania naszego kościoła parafialnego. Oficjalne uroczystości odbędą się w dniu patronów naszej parafii św. Piotra i Pawła. Dołączamy się, rozpoczynając cykl poświęcony historii parafii rzymskokatolickiej w Łomazach, a szerzej także historii samych Łomaz - nie tylko w kontekście wyznaniowym. Autorem opracowania jest pan dr Romuald Szudejko, któremu dziękujemy za udostępnienie tekstu do publikacji.

KONKURS LITERACKI

na opowiadanie „**Moje otoczenie**”

zorganizowany przez miesięcznik „Łomaskie strony”, Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju, dyrekcję Zespołu Szkół w Łomazach, przy wsparciu łomaskiego Urzędu Gminy

DECYZJA

Jury konkursowe w drodze 2-etapowego głosowania, spośród 32 prac wyłoniło laureatów konkursu:

I miejsce - Ewelina Bajkowska (Dzień z życia gimnazjalistki) - *za potoczysty styl i interesujące przedstawienie zwykłych zdarzeń oraz treść najbliższą tematowi konkursu;*

II miejsce - Zachariasz Karpowicz (Szaniawski) - *za dojrzałość stylu i bardzo dobre oddanie w przygodowej formie historycznych wydarzeń;*

III miejsce - Katarzyna Sobechowicz (Tajemnicze dni) - *za udane stworzenie atmosfery niesamowitości i napięcia;*
wyróżnienie:

- **Bartłomiej Kowieski** (Niebezpieczne spotkanie) - *za dynamiczny styl opowiadania*

- **Paulina Nazarewicz** (Niezwykły duch) - *za dobrą „opowieść niesamowitą”*

wyróżnienie specjalne „Łomaskich stron”:

- **Marcin Bielecki** (Moto GP Łomaz) - *za bardzo ciekawy pomysł i znajomość tematu oraz umiejscowienie akcji;*

- **Wojciech Golba** (W styczniu 2011...) - *za dużą liczbę „elementów łomaskich” i futuryzm*

Wręczenie nagród nastąpi 5 czerwca b.r. podczas imprezy w łomaskim parku związanej z Dniem Promocji Szkoły. Fundatorem nagród jest Wójt Gminy Łomazy.

Laureatom gratulujemy, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie.

BŁOGOSŁAWIONY JAN PAWEŁ II

2 kwietnia 2005 wierni zgromadzeni na placu św. Piotra wołali: *santo subito!* Śmierć Jana Pawła II wyzwoliła powszechne na całym świecie przekonanie o jego świętości. Proces beatyfikacyjny jest jednak długi i skomplikowany, a rozpocząć można go dopiero po upływie pięciu lat od śmierci kandydata na ołtarze. Niemniej Benedykt XVI, ulegając pragnieniu wiernych, proces ten przyspieszył. Tak więc od 1 maja br. możemy już mówić – „**Sługa Boży Jan Paweł II**”.

Bez Naszego Papieża zapewne nie byłoby przebudzenia i zrywu obywatelskiego w roku 1980 i 1989, wszak to właściwie On odmienił „oblicze tej ziemi”. Ale czy udało mu się odmienić na dłużej dusze Polaków, śmiem wątpić. Większość naszego narodu traktuje Jana Pawła II jak ulubioną ikonę, wzrusza się w trakcie poświęconych mu uroczystości, filmów czy programów telewizyjnych. W kraju wybudowano Mu blisko 800 pomników (niektóre wręcz brzydkie, nazywane gargamelami), choć wiadomo, że Papież wolałby inny sposób upamiętniania. Jego nauczanie jest jednak coraz bardziej zapominane. Pojawiające się w obiegu publicznym cytaty niejednokrotnie wykorzystywane są przez cytujących do własnych, partykularnych celów. A przecież postępowanie i nauczanie Jana Pawła II daje się łatwo streścić – w przykazaniu miłości Boga i bliźniego (jak widać niełatwym) – pamiętać o Bogu to zwłaszcza nie zapominać o drugim człowieku. „**Wolność to dar i zadanie zobowiązujące nas do wybierania większego dobra i do szacunku wobec każdego człowieka; także tego, który inaczej rozumie dobro Ojczyzny i Kościoła**”

(eSha)



INFORMACJE

ŁOMAZY POTĘGĄ SPORTOWĄ?



Magda Bańkowska

Tytuł Mistrzyni Polski Juniorów 21 maja 2011r. wywalczyła **Magda Bańkowska**. Na XX Mistrzostwach Polski Juniorów Taekwon-do w Olsztynie k/Częstochowy w konkurencji układów kobiet sięgnęła po najwyższe laury. Jest to ogromny sukces tej zawodniczki poprzedzony dwoma wygranymi turniejami kwalifikacyjnymi. Magda jest już drugą osobą z Łomaz, która została Mistrzem Polski.

Równie wspaniale zaprezentowała się po raz kolejny **Monika Stasiewska** zdobywając tytuł wice-mistrzyni kraju w walkach kat. -55 kg, gdzie w finale uległa minimalną różnicą jednego punktu reprezentantce kadry narodowej.



II stopień podium - Monika Stasiewska

Monika od dwóch lat utrzymuje bardzo wysoki poziom zdobywając po raz kolejny medal na Mistrzostwach Polski. Niestety, **Dariusz Stanilewicz** nie dostał się do strefy medalowej po dość kontrowersyjnym werdykcie sędziów w swojej koronnej konkurencji technik specjalnych, zajmując dziewiąte miejsce na trzydziestu jeden startujących zawodników. Ogromne GRATULACJE dla nowej mistrzyni, wielkie BRAWA dla wice-mistrzyni oraz uznanie za wytrwałość dla Darka.

Nasze gratulacje oraz wielkie wyrazy uznania kierujemy także do głównego twórcy tych wszystkich sukcesów – znakomitego trenera **Artura Romaniuka**.

Pragnących pójść w ślady naszych mistrzyń zachęcamy do zapoznania się z informacjami na str. 11

źródło – www.tkdłomazy.blogspot.com

WYBORY SOŁTYSÓW 2011 – GMINA ŁOMAZY

- | | |
|----------------------|----------------------------|
| 1. Krasówka | – Stanilewicz Wanda |
| 2. Korczówka | – Tur Janusz |
| 3. Kozły | – Struczko Krzysztof |
| 4. Łomazy I | – Serhej Marian |
| 5. Jusaki Zarzeka | – Piotrowski Bolesław |
| 6. Studzianka | – Jaśkiewicz Mirosława |
| 7. Łomazy II | – Gicewicz Henryk |
| 8. Szymanowo | – Krupski Mieczysław |
| 9. Wólka Korczowska | – Michalczuk Zbigniew |
| Huszczka I, Kopytnik | – (przełożone na czerwiec) |

PREZENTACJE WOKALNE

18 maja 2011 r. już po raz siódmy odbyły się **Powiatowe Prezentacje Wokalne** w Łomazach. Celem festiwalu jest pokaz umiejętności i dorobku artystycznego młodych wokalistów oraz

inspirowanie wykonawców do dalszych poszukiwań i doskonalenia warsztatu.

W konkursie udział wzięło 43 uczniów z placówek oświatowych należących do powiatu białskiego (m.in. z Łomaz, Rossosza, Piszczaca, Terespoli, Kodnia, Tucznaj, Wisznicy, Rokitna, Leśnej Podlaskiej, Horodyszczu, Białej Podlaskiej). Soliści startowali w 3 kategoriach: klasy I-III i IV-VI szkoła podstawowa oraz gimnazjum. Każdy z solistów wykonywał po jednej piosence w języku polskim. Jury oceniało przede wszystkim poprawność wykonania utworu, intonację, emisję głosu, dobór repertuaru oraz wyraz artystyczny.



Nagrodzeni soliści z opiekunami i jury.

Poziom konkursu był dość wysoki i wyrównany. Po blisko 3 godzinach przesłuchań jury przyznało nagrody i wyróżnienia.

Zwycięzcy:

klasa I-III – **Natalia Marczuk** (Tuczna)

III miejsce – **Nikola Sobechowicz** (Łomazy)

klasa IV-VI – **Adrian Litewka** (Biała Podlaska)

II miejsce – **Sandra Fuks** (Łomazy)

gimnazjum – **Katarzyna Iwaniuk** (Terespol)

Sławomir Hordejuk

PARAFIADA

Dnia 8 maja 2011 r. odbyła się II Powiatowa Parafiada Dzieci i Młodzieży w Łomazach. W festynie udział wzięło ok. 100 uczestników reprezentujących m.in. Łomazy, Dubów, Korczówkę, Huszczę, Rossosza, Białą Podlaskę, Międzyrzec Podlaski, Zakanale, Sarnaki, a nawet Brześć. Młodzi ludzie mogli sprawdzić swoje umiejętności w różnych dziedzinach. Zawodnicy startowali w 3 kategoriach wiekowych: szkoła podstawowa, gimnazjum i szkoła ponadgimnazjalna. Uczestnicy mogli wziąć udział w 9 kategoriach sportowych. Poza tym odbył się konkurs muzyczny, plastyczny oraz wiedzy religijnej.



INFORMACJE

Dyscypliny sportowe:

- biegi przełajowe ,
- turniej ringo,
- rzut piłką do kosza z miejsca,
- rzut piłką do kosza z dwutaktu,
- rzut piłką lekarską w tył przez głowę,
- strzał do tarczy piłką przez siatkę do tenisa ziemnego,



- turniej szachowy (z udziałem gości z Białorusi),
- przeciąganie liny,
- turniej piłki nożnej.

Konkursy:

- konkurs wiedzy religijnej - temat „Błogosławiony Jan Paweł II bliski człowiekowi”.
- konkurs muzyczny, jego tematem były „Pieśni śpiewane przez Jana Pawła II”.
- konkurs plastyczny – temat „Pielgrzymki Jana Pawła II”.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła ekipa z łomaskiej parafii przed parafią Św. Trójcy w Huszcy, trzecie miejsce zdobyła reprezentacja parafii Św. Józefata w Międzyrzeczu Podl.

Organizatorem imprezy był uczniowski klub sportowy „Niwka” przy wsparciu łomaskich duszpasterzy, GOK-u, dyrekcji Zespołu Szkół w Łomazach, władz gminy i miejscowych strażaków. Współorganizator – Stowarzyszenie „Parafiada” w Warszawie.

Marek Uściński

MONIKA SUPERSTAR

W Białymstoku w dniach 6-8 maja 2011 r. odbyła się XVII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży będąca zarówno XVIII Mistrzostwami Polski Juniorów Młodszych w Taekwon-do ITF. Reprezentacja młodych zawodników MKS Żak uzyskała kwalifikację do udziału w najważniejszych zawodach w Polsce.



Zawodnicy wywalczyli punkty dla naszego regionu co dało trzecie miejsce w Polsce w klasyfikacji województw. Jedyną medalistką klubu została **Monika Chwalewska**, podopieczna Artura Romaniuka. Monika jako jedyna z pośród 249 zawodników startujących w zawodach wywalczyła trzy medale.

Pierwszego dnia zmagania na jej szyi zawisł medal brązowy wywalczony w układach, następnego brąz w walkach kat. +57 kg oraz srebrny w konkurencji technik specjalnych. Na imprezie tej rangi zadebiutowała **Emilia Pieńko** i mimo iż nie dotarła do strefy medalowej zaliczyła bardzo udane walki. Dwie zawodniczki z sekcji łomaskiej na OOM. Jedna zawodniczka i aż trzy medale!!! Brawa dla Emilki i ogromne GRATULACJE dla Moniki.

źródło – www.tkdłomazy.blogspot.com

MEDALE DLA DRUHÓW

8 maja strażacy z powiatu białskiego, w ramach powiatowych obchodów Dnia Strażaka, pielgrzymowali do sanktuarium Unitów Podlaskich w Pratulinie. Po uroczystej mszy św. w intencji druhów i ich rodzin, odbyła się ceremonia wyróżnienia zasłużonych strażaków. Wśród odznaczonych znaleźli się też mieszkańcy Łomaz:



fol. Lukasz Jurkowski.

złota odznaka Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej Zdzisław Szatalowicz – skarbnik koła emerytów i rencistów przy białskiej KMPSP,

brązowy medal Za zasługi dla pożarnictwa

Marek Wołosowicz – ratownik kierowca w KMPSP,

a także członkowie strażackiej orkiestry dętej w Łomazach

złoty medal Za zasługi dla pożarnictwa

Arkadiusz Koprianiuk, Tomasz Szostakiewicz (na zdjęciu),

brązowy medal Za zasługi dla pożarnictwa

Karol Fedoruk, Paweł Jarocki,

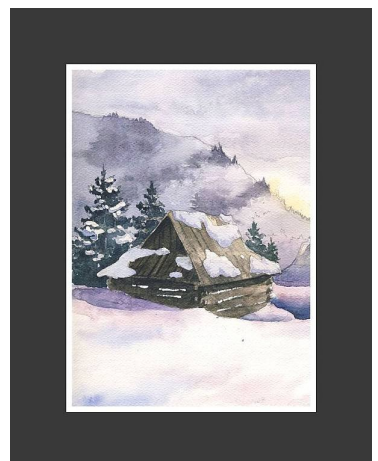
Odznaka Zasłużony strażak powiatu białskiego

Eugeniusz Mojsa, Edward Szostakiewicz.

Podczas uroczystości grała łomaska orkiestra dęta, nie zabrakło również poczęstunku.

MELODIA EWELINY

Uczennica III kl. łomaskiego gimnazjum **Ewelina Pieńkowska** wygrała Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Beskidy farbą malowane”. Jej pracę (zdjęcie obok) jury konkursowe uznało za najlepszą spośród kilku tysięcy, nadesłanych przez uczniów z 256 szkół z całej Polski. Zatytułowana jest „**Melodia mgieł**” i wykonana akwarelą, pod czujnym okiem nauczyciela plastyki Grzegorza Kulickiego. Nagroda to plecak turystyczny firmy Pajak-Sport. Gratulujemy!



INFORMACJE

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO



Dnia 03.05.2011 r. minęła 220. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Tego dnia Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach zorganizował koncert pt. „Witaj majowa jutrzeńko”.

W trakcie uroczystości odbył się koncert chóru

PSS „Społem” z Białej Podlaskiej pod kierownictwem Andrzeja Charytoniuka. Wystąpił również zespół wokalny „Wiem dokąd idę” z łomaskiego GOK-u.



Ponadto, podczas uroczystości nastąpiło podsumowanie konkursu plastycznego na najładniejszy Stroik Wielkanocny, zorganizowanego dla dzieci i młodzieży z terenu naszej gminy. Organizatorem konkursu był GOK. Pomimo dużej rozpiętości wiekowej uczestników, poziom był niezwykle wyrównany. Przy ocenie prac jury szczególną uwagę zwracało na pomysłowość, precyzję wykonania, a także na akcenty tradycyjne i świąteczną symbolikę. Podsumowanie konkursu umilił dzieciom słodki poczęstunek.



fot. www.miedzyrzec.pl

W tym czasie dzieci ze szkół w Huszcy i Dubowie uczestniczyły w II Biegu Konstytucji w Międzyrzecu Podl. Wśród dziewcząt z klas I-III najlepiej pobięła Weronika Jaročka ze SP z Huszcy,

a z chłopców najszybszy był Mikołaj Hołownia z tej samej szkoły. W kategorii klas III-IV najszybsza była Julia Kobylńska ze SP w Huszcy.

Nietypowy ale godny polecenia sposób obchodzenia święta narodowego.

DĘBY PAMIĘCI

W niedzielę 10 kwietnia 2011r. przy Zespole Szkół w Łomazach odbyła się uroczystość sadzenia Dębów Katyńskich w ramach Programu edukacyjnego „Katyń...Ocalić od zapomnienia”. Jego celem jest posadzenie 21.857 Dębów Pamięci. Każdy Dąb upamiętnia konkretną osobę, która zginęła w Katyniu, Twerze lub Charkowie.



Program obejmuje swoim zasięgiem wiele krajów, posadzono już ponad 3600 Dębów Pamięci, a na portalu www.katyn-pamieci.pl można sprawdzić, jakiego bohatera upamiętnia konkretny Dąb i gdzie rośnie.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła (z udziałem pocztów sztandarowych, orkiestry strażackiej), podczas której poświęcono sadzonki dębów. Następnie uczestnicy przemazzerowali pod gmach Zespołu Szkół w Łomazach.

Tam, po odegraniu hymnu państwowego, głos zabrał radny powiatowy, prezes ULKS „Niwka” Marek Uściński – główny inicjator całego przedsięwzięcia. Przedstawił on główne założenia akcji sadzenia dębów. Historyczne tło zbrodni przybliżył dyrektor Zespołu Szkół w Łomazach dr Romuald Szudejko.

W dalszej części odbyła się ceremonia sadzenia Dębów.



Wójt Gminy Rossosz posadził dąb pamięci **Jana Chilmończyka**, wójt Gminy Łomazy – dąb pamięci **Romana Jeśmana**, dąb pamięci **Stefana Lesiuka** posadził jego kuzyn Kazimierz Lesiuk, a wicestarosta Jan Bajkowski – dąb pamięci **Mieczysława Lutmana**. Wymienione osoby dokonały także odsłonięcia pamiątkowych tablic ustawionych przed posadzonymi dębami.

Na ręce dyrektora Zespołu Szkół w Łomazach przekazane zostały certyfikaty Dębów Katyńskich. O uroczystą oprawę zadbała orkiestra strażacka, która odegrała Rotę oraz chór szkolny pod dyrekcją Grzegorza Kulickiego, który wykonał Hymn Sybiraków. Na zakończenie główny organizator Marek Uściński podziękował wszystkim współorganizatorom, sponsorom oraz uczestnikom. (źródło – www.szkolalomazy.pl)

Romuald Szudejko

Parafia Rzymskokatolicka Św. Apostołów Piotra i Pawła w Łomazach



Z Kościołem Rzymskokatolickim należy wiązać proces przemian cywilizacyjnych i osadniczych na Podlasiu począwszy od czasów piastowskich. Oprócz wielu elementów o charakterze świadomościowym było to osadnictwo na dziewiczych terenach, zagospodarowywanie licznych połąci ziemi, tworzenie skupisk ludzkich oraz wznoszenie kościołów i innych obiektów sakralnych o przeznaczeniu obronnym. I chociaż Podlasie traktowane było z dawna jako ziemie przygraniczne na wschodnich rubieżach Polski, to z jednej strony położenie (*miedzy Wisłą a Bugiem*), z drugiej naturalne zainteresowanie władców Polski, a przede wszystkim chęć rozszerzania terytorium wpływu i bezpieczeństwa wyznaczała łączność Podlasia z innymi terenami nadwiślańskimi. Łomazy są tu dobrym przykładem pogranicza i mieszania się wpływów osadnictwa i ludności Polski, Litwy, Rusi oraz chociażby Jadrzyńców.

Czasy najdawniejsze do 1795 r.

Pierwszą próbę chrystianizacji Podlasia podjął w latach 1255-1257 papież Aleksander IV organizując osobną diecezję w Łukowie, mianując biskupem do misji chrystianizacyjnej wśród Jadrzyńców i schizmatyków, czyli Rusinów Bartłomieja z Pragi. Niestety intensywne zabiegi Zakonu Krzyżackiego w lecie roku 1257 wstrzymały poczynania organizacyjne, a w efekcie udaremniły ostatecznie realizację tych planów. Bartłomiejowi cofnięto pełnomocnictwo pod pozorem jakoby wkraczał w kompetencje misyjne Krzyżaków w Prusach i na Litwie. W roku 1358 utworzono odrębnie dla Podlasia diecezję łucką, a biskupi na jedną ze swoich siedzib z racji położenia wybrali Janów Podlaski (*daw. Prochów*). Pierwszymi dekanatami były; łukowski z parafiami Ulan i Ra-

*Aby zrozumieć człowieka,
trzeba sięgnąć w głąb jego tajemnicy,
żeby zrozumieć Naród –
trzeba przyjść do jego Sanktuarium.*

Jan Paweł II

dzyń oraz parczewski z Parczewem i Czemiernikami. (*Właściwie biskupstwo w Łucku podzielono pierwotnie na dwa archidiaconaty i na dwa oficjaly. Teren dzisiejszych Łomaz obejmował archidiaconat brzeski i oficjalat w Janowie. Następnie w roku 1554 Podlasie podzielono na trzy okręgi, z których janowski obejmował Łomazy. W roku 1589 podzielono biskupstwa na dekanaty – Łomazy znalazły się w dekanacie brzeskim, ale już w 1630 roku znalazły się w dekanacie Janów Podlaski – w 1673 roku proboszczem łomaskim był dziekan janowski ks. Andrzej Sienicki.*)

Dzieje Łomaz, dziś osady gminnej, w przeszłości wsi, miasta i siedziby dóbr królewskich, sięgają czasów bardzo odległych. Nie jest do końca rozpoznana sama nazwa, którą jedni tłumaczą jako pochodną od przezwiska Łomaza – Łomazy (*np. Piotr Łomazki – w 1631 roku wójt miasta Łomazy*); inni nazwę wywodzą od łoziny – wierzby, której na tym terenie wśród lasów i bagien było bardzo dużo. Powierzchniowe badania archeologiczne potwierdzają istnienie zorganizowanej społeczności ludzkiej w rejonie Łomaz już w epoce kamienia i brązu – około 4 tysięcy lat temu. Istotne są tu ślady grodziszcz z okresu grodów stożkowatych w pobliskim Dokudowie, podobne pierwotne umiejscowienie Łomaz (*w widłach Zielawy i Grabanki*) oraz pobliskiego Rossosza (*w widłach Zielawy i Muławy*). Do dzisiaj w rejonie zbiegu Zielawy i Grabanki znajduje się spory obszar łąk i pól o nazwie „Cerkowisko” (od cerkwi?) i także „Głuch” – 80-arowy obszar, cmentarz, na którym jeszcze w okresie międzywojennym znajdowano polne kamienie z wykutymi znakami krzyża rzymskokatolickiego, łącznie ponad 50 mogił. Sensacją archeologiczną w ostatnich dniach marca 2001 roku było odkrycie - przy okazji budowy sali gimnastycznej przy miejscowym Zespole Szkół – dobrze zachowanych grobów z czasów ciałopalenia zmarłych i naczyń z okresu rzymskiego (V-II w. p.n.e.). Stanowiska archeologiczne znalazły się prawie w centrum osady na placu po byłej cerkwi prawosławnej/unickej. Daje to z jednej strony dowód na istnienie od bardzo dawna obiektu sakralnego w pierwszych siedzibach mieszkańców Łomaz, wiedząc o tym, że do początków XIX wieku zmarłych chowano wokół obiektów kultu religijnego.

Swój rozwój zawdzięczają Łomazy przede wszystkim unii polsko-litewskiej w Krewie 1385 r. i położeniu na szlaku Wilno-Brześć-Błotków (*dzisiaj Terespol; przeprawa przez Bug*) – do Gniezna, Poznania i Krakowa. W rytmie po 20 lub co 40 km lokowano miejsca noclegowe i przystankowe. Stąd m.in. rozwój Piszczaca, Łomaz, Polubicz, Parczewa, Lubartowa i dalej Lublina. W 1447 roku Kazimierz Jagiellończyk odłączył Łomazy od starostwa parczewskiego w województwie lubelskim, czyli od Polski i do ekonomii brzeskiej, czyli do Litwy przyłączył, przy czym, jak mówią źródła historyczne, Łomazy były wcześniej w spokojnym posiadaniu ojca i brata Kazimierza Jagiellończyka i była tu prawosławna cerkiew oraz kościół katolicki. W XV wieku domy mieszkalne były małe, budowane z drewna i gliny, kryte słomą. Budynki gospodarcze często miały ściany z pionowych

drągów, przeplatane chrustem, dachy kryte trzciną. W 1451 roku odbyto w Łomazach posiedzenie sejmu polsko-litewskiego. Na zwołane do Parczewa obrady nie chcieli przybyć posłowie litewscy, żądając pisemnego zabezpieczenia ich osób, majątku i swobodnego przejazdu, oczekując na decyzje w Brześciu. Król, chcąc zdobyć przychylność i ufność Litwinów, przyjechał z Parczewa do Łomaz. Tu doszło do właściwych obrad i narad. Podobnie było zresztą w roku 1464, kiedy to w drodze kompromisu Łomazy stały się ponownie miejscem obrad sejmowych, chociaż jesień nie sprzyjała obradom; Łomazy nie miały dość pomieszczeń na zakwaterowanie licznie zgromadzonych posłów, gości i służby. **Zapewne w podzięce za gościnność i dla nadania rangi miejscowości w 1451 roku za sprawą króla Kazimierza IV Jagiellończyka w Łomazach utworzono parafię wyznania rzymskokatolickiego.** Można to rozpatrywać w kategoriach świadomej polityki, bowiem w XV wieku na Podlasiu utworzono m.in. parafie w Mordach – 1408r., Hadynowie 1413r., Janowie Podlaskim 1428, Sarnakach 1430, Ruskowie 1440, Niemojkach 1448, Malowej Górze 1464, Górkach 1471r, Miedzyrzeczu Podlaskim 1477 r.

Sposób urządzenia parafii w tamtym czasie nie jest znany. Wiadomo, iż obejmowała ona swoim zasięgiem, oprócz osady Łomazy, także majątek królewski o tej samej nazwie z siedzibą ulokowaną przy obecnej drodze Łomazy-Huszcza. Proboszczowie utrzymywali się głównie z uprawy ziemi i dziesięciny, środki te musiały wystarczyć też na utrzymanie wszystkich obiektów kościelnych i parafialnych. Według stanu z 1566 roku łomaska parafia posiadała na cele kultu religijnego i na potrzeby probostwa wydzielone place i ogrody w Łomazach przy obecnej ul. Budzyń o powierzchni łącznej 3,45 ha po obu stronach ulicy. Dzisiaj jest to tzw. „kościelisko” – miejsce po rozebranych w końcu

XIX wieku kościele. Jest ono upamiętnione kamienną grota z fundacji parafian, postawioną staraniem proboszcza ks. kanonika Antoniego Bubely.

W 1566 roku Łomazy zostały „na nowo posadowione”, wraz z dokonaniem tzw. pomiaru włócznej. Staraniem wojewody wileńskiego, marszałka ziemskiego, kanclerza wielkiego litewskiego i starosty brzeskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (*zwanego „Czarnym”*) przeprowadzono komasację gruntów, dokonano zmiany kształtów i miejsca posadowienia miejscowości. Łomazy zorganizowano na planie regularnego czworoboku z centralnie usytuowanym Rynkiem tj. placem przeznaczonym na cotygodniowe targi i organizowane dwa razy w roku (*w Święto Patronów Parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz w Dzień Zaduszny*) jarmarki. W tym czasie w sąsiedniej



Lubence było 27, a w Studziance mieszkało ponad 50 rodzin chłopskich. Jeszcze jako wieś Łomazy posiadały 1470 prętów gumienych, a także grunty uprawne (*1 pręt = 1 morga = 72 ary i 40 m kw; 30 morgów = 1 włóka miary chełmińskiej*). Było 681 placów siedzibnych – 106 wolnych i 575 zabudowanych. Mieszkało 4 cieśli, 5 kołodziejów, 2 krawców, ślusarz, kuśnier, młynarz, reszetnik, miodosytnik i piwowar. Były też wiatraki i karczmy. Do usytuowanych w majątku królewskim spichlerzy dostarczano zboże z okolicznych dóbr ziemskich. Do Łomaz należały trzy zaścianki rozciągnięte od prawego brzegu Zielawy do Lubenki, Huszczy i Rowin. Tak urządzone otrzymały w 1568 roku od króla Zygmunta II Augusta prawa miejskie na prawie magdeburskim wraz z herbem i określeniem podatków. Źródłem utrzymania parafii rzymskokatolickiej były nadania ziemi oraz daniny nakładane na parafian. Z dochodów parafii finansowano wydatki liturgiczne i kościelne oraz działalność oświatową i różne formy pomocy. W kręgu parafii pozostawały przynależne do ówczesnego starostwa łomaskiego miasto Łomazy oraz wsie: Wortel (*dzisiaj Ortel Królewski*), Kosziankowo (Kościniewiczze), Lubienka (*Lubenka*), Studziana (*Studzianka*), Kniazia (*Koszoły*), Hoszcza (*Huszcza*), Thuczna (*Tuczna*), Bokinina (*Bokinina Królewska*), Kopytnik, Dobrinka (*Dobrynka*), Poloski (*Połoski*), Dobrowicza Więtssa (*Dąbrowica Duża*), Korosconka (*Koroszczyńska*). W 1569 roku na Sejmie Lubelskim zarządzono przeprowadzenie lustracji wcielonej do Królestwa części Podlasia, także Łomaz. Stąd wiemy, że w 1570 roku w mieście Łomazy pod kościół rzymskokatolicki i cerkiew zajętych było 40 prętów gruntu (*96 arów miary chełmińskiej*) oraz poza miastem 22 włóki ziemi różnego rodzaju, czyli 447 ha i 86 arów.



„Zapiski radnego”

Nie będą mieli obniżonych kwot płatności rolnicy, którzy spóźnią się ze złożeniem wniosków o dopłatę w 2011r. i złożą je w okresie od dnia 17 maja do dnia 10 czerwca 2011r., jeżeli pisemnie poinformują kierownika biura powiatowego ARiMR o wystąpieniu w swoich gospodarstwach nadzwyczajnych okoliczności lub siły wyższej. Powiadomić należy w ciągu 10 dni roboczych od dnia, w którym rolnik lub osoba przez niego upoważniona są w stanie dokonać zgłoszenia oraz dostarczyć dowód na wystąpienie siły wyższej lub nadzwyczajnych okoliczności. W razie wystąpienia zjawisk mogących mieć wpływ na wielkość powierzchni lub liczbę zwierząt kwalifikujących się do płatności do krów i owiec, albo gdy rolnik nie mógł spełnić obowiązujących norm i wymogów, powinien złożyć w ARiMR pisemne oświadczenie o tych okolicznościach również w terminie 10 dni roboczych od dnia, w którym on lub osoba upoważniona są w stanie dokonać zgłoszenia oraz dostarczyć dowód wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności.

Do przypadku działania siły wyższej lub wystąpienia nadzwyczajnej okoliczności należą:

- śmierć rolnika,
- długotrwała niezdolność do pracy,
- poważna klęska żywiołowa obejmująca grunty rolne gospodarstwa,
- zdarzenie powodujące zniszczenie w gospodarstwie budynku dla zwierząt gospodarskich,
- epidemia obejmująca część lub cały inwentarz rolnika.

Dowodem potwierdzającym działanie siły wyższej lub wystąpienie wyjątkowych okoliczności może być wszystko co pozwoli wyjaśnić sprawę. Mogą to być dokumenty zeznania świadków, opinie biegłych, oględziny. Dowodem może być m.in.:

- odpis skrócony aktu zgonu rolnika,
- protokół oszacowania szkód w uprawach rolnych sporządzony przez komisję powołaną przez wojewodę właściwego ze względu na miejsce wystąpienia szkody,

- zaświadczenie o wystąpieniu pożaru wydane przez komendanta miejskiego PSP,
- protokół oględzin lub ostatecznego szacowania szkody w uprawach i płodach rolnych wyrządzonych przez zwierzynę łowną, sporządzony przez upoważnionego przedstawiciela dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego,
- decyzja organu nadzoru budowlanego wydana po katastrofie budynku służącego gospodarce rolnej,
- decyzja powiatowego lekarza weterynarii nakazująca zabicie lub ubój zwierząt chorych lub podejrzanych o zakażenie lub chorobę,
- odpis postanowienia sądu o zastosowaniu kary pozbawienia wolności,
- pisemne oświadczenie rolnika o padnięciu zwierzęcia i zgłoszenie tego aktu zgodnie z przepisami o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt,
- pisemne poświadczenie rolnika o wystąpieniu powodzi potwierdzone przez dwóch świadków nie będących domownikami,
- protokół oględzin i oszacowania szkody wyrządzonej w gospodarstwie rolnym przez bobry, sporządzony przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Kierownik biura powiatowego ARiMR jest właściwy w sprawach siły wyższej lub wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności. Uznanie określonego przypadku za działanie siły wyższej lub wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności albo odmowa takiego uznania następuje w decyzji w sprawie przyznania płatności obszarowych.

Rolnikowi, który nie poinformuje kierownika biura powiatowego ARiMR i nie dołączy dowodów potwierdzających wystąpienie nadzwyczajnych okoliczności lub siły wyższej, będzie pomniejszona kwota płatności (naliczona sankcja) z tytułu złożenia wniosków po terminie, lub będą nałożone kary z tytułu przedeklarowania powierzchni lub będą zastosowane obniżki za niespełnienie norm lub wymogów wzajemnej zgodności.

Źródło – Biuro Powiatowe ARiMR w Białej Podl.

tel. (83) 344-74-38

*Radny Powiatu Białskiego
Romuald Kulawiec*

Łomascy tancerze.

Od pięciu lat w Łomazach istnieje Klub Sportowego Tańca Towarzyskiego. Od 2008 r. nosi on nazwę „Amigo Dance”. Prowadzony jest przez Szkołę Tańca Juszczyków z Białej Podlaskiej. Zajęcia w Łomazach prowadzone są przez mgr Agnieszkę Juszczyk, posiadającą klasę taneczną A. Ponadto posiada ona uprawnienia instruktora tańca sportowego uzyskane na Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku.

Warto nadmienić, że dotychczas Szkoła Tańca Juszczyków wyszkoliła dziesiątki par w różnych kategoriach wiekowych i klasach tanecznych. Wychowankami tejże szkoły tańca są między innymi Tomek Prządka i Paulina Rozwadowska, którzy osiągnęli poziom klasy A. Tomek Prządka był ponadto finalistą 3 edycji programu „You Can Dance”.

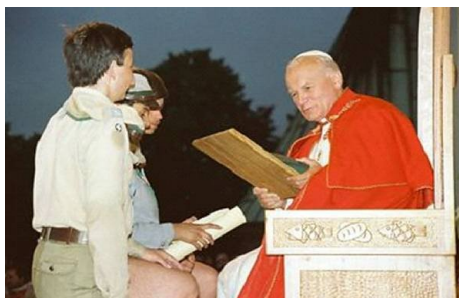
Zajęcia odbywają się w dwóch grupach: początkującej (dzieci od 6 do 13 lat) oraz druga grupa stanowiąca klub tańca sportowego (dla dzieci i młodzieży ze szczególnymi zdolnościami). Wśród wyróżniających się łomaskich tancerzy, na szczególną uwagę zasługują pary **Michał Koszewski i Zosia Kulawiec** (kategoria 10-

11 lat) oraz **Grzegorz Kulawiec i Beata Tomczuk** (kat. 14-15 lat, klasa taneczna D). Obie pary odnoszą obecnie największe sukcesy taneczne, reprezentując klub i Łomazy na turniejach organizowanych w całej Polsce.

W odbywającym się 5 marca 2011 r. Turnieju Tańca Towarzyskiego w Wyszkowie Grzegorz Kulawiec i Beata Tomczuk zajęli 3 miejsce (w kombinacji ośmiu tańców w kategorii 14-15 lat w klasie tanecznej E). Taką samą lokatę zajęli 20 marca na prestiżowym III Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Międzyrzeczu Podlaskim. Zapraszamy wszystkich chętnych do nauki tańca. Jest to wspaniały sposób na zabłyśnięcie w towarzystwie, pokazanie się w innym świetle, przełamanie własnych lęków i wyjście z cienia. Dodatkowo taniec to wspaniała zabawa i możliwość pracy nad własnym ciałem i duchem. Zajęcia odbywają się w każdą środę o godz. 12 w Gminnym Ośrodku Kultury w Łomazach, ul. Szkolna 18a. Kontakt: **Agnieszka Juszczyk, kom. 510 229 210** lub **Stanisław Juszczyk, kom. 601 367 802**.

Sławomir Hordejuk

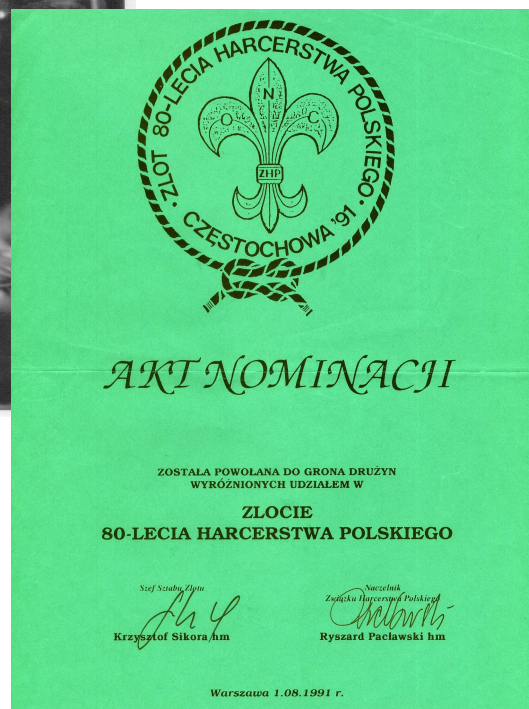
Spotkanie z Ojcem Świętym



Harcerze (ale nie łomascy) wręczający dar Janowi Pawłowi II

jąku, miejscowości oddalonej około 10 km od Częstochowy, w dniach 12-17 sierpnia 1991r.

Należeliśmy w 1991r. do drużyny harcerskiej w Łomazach, którą prowadził nauczyciel i wieloletni druh Jan Dąbrowski. Drużyna ta została powołana do grona drużyn wyróżnionych udziałem w Zlocie 80-lecia Harcerstwa Polskiego, który odbył się w Pa-



Celem zlotu było przygotowanie i udział w spotkaniu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II podczas VI Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie oraz wymiana doświadczeń między skautami i harcerzami przybyłymi z całego świata, a także upowszechnienie dorobku 80-lecia Harcerstwa Polskiego.

Mile wspominamy spotkania z zagranicznymi koleżankami i kolegami, a zwłaszcza „rozmowy” ze skautami, których języka nie znaliśmy.

W środę 14 sierpnia wczesnym rankiem wyruszyliśmy z Pająka do Częstochowy, gdzie, po dotarciu do oznaczonych sektorów, wzięliśmy udział w powitaniu Ojca Świętego, a następnie w wieczornym czuwaniu modlitewnym i czwartkowej mszy św. Harcerze przez cały ten czas pełnili „Białą służbę”.

Posterunki sanitarne udzieliły pierwszej pomocy kilku tysiącom pielgrzymów, osobne patrole z udziałem także łomaskich harcerzy zajmowały się roznoszeniem wody i pełnieniem warty na przejściach, którymi można było dostać się na Jasną Górę, albo zejść na dół. Podczas mszy świętej odprawianej na jasnogórskich wałach, z udziałem ogromnej rzeszy ludzi, wśród nich harcerzy i skautów z całego świata, udało się nam być blisko i ciągle widzieć Papieża Jana Pawła II.

Byli harcerze: Piotr Kulicki i Marcin Hryniewicz
(na zdjęciu obok)



LAUREACI KONKURSU „MOJE OTOCZENIE” - I miejsce

Ewelina Bajkowska

Dzień z życia gimnazjalistki.

Budzę się, otwieram oczy, pięć po siódmej. Znowu spałam. Rutynowe czynności i „witaj szkoło”. Ze zmęczeniem na twarzy zmierzam ku przystankowi.

Pierwsza lekcja – geografia. Nawet miła ta pani nauczycielka. Prowadzi interesujące lekcje i uczniowie ją lubią. No nie, przechwaliłam. Zadała referat o jakże zachwycającym temacie „Bogactwa naturalne Polski”. Lubimy to...

Co teraz mamy? Fizyka. Pragnę wspomnieć, że Kocham ten przedmiot. Tak, tak, to ironia. No bo po co komu jakieś indukcje, te różne prawa i tym podobne. Dobrze już, wiem przecież, że to jest bardzo potrzebne. Po prostu lubię sobie od czasu do czasu ponarzekać. Chociaż nauczycielka jest fajna.

Co tam dalej... Aha, plastyka i religia, normalnie, bez ciekawszych przygód.

Matematyka. Cóż to za piękny przedmiot. Lubię, naprawdę, nawet bardzo. Nie mogę tego niestety napisać o większości klasy. Podziwiam nauczycielkę o świętej cierpliwości. Ja na jej miejscu to bym co niektórych chłopaków odesłała do podstawówki... Spokojnie, nie mogę się denerwować, wdech, wydech.

Dzwonek. Przerwa na dożywianie. Wyjątkowo dobra ta kanapka. Szyneczka, serek, ogóreczek, tylko za szybko się skończyła. Ech ci z drugiej klasy. Wykorzystali sytuację, że nikt nie widzi i szykują bójkę. Zawiadomić kogoś o tym czy nie? Odwieczne pytanie tych, którzy nie chcą mieć jakże pięknego pseudonimu „kabel” bądź „wtyczka” tudzież „donosiciel”. Cha, nici z tego dzieciaki, dzwonek na lekcję.

Radujmy się, angielski i do domu. No nie, znowu zapomniałam nauczyć się słówek. Skleroza nie boli. Następnym razem. Teraz przerabiamy jakieś tryby. Na szczęście nie jest to trudne. Kilka zadań i do mych uszu dociera przepiękny sygnał – dzwonek kończący lekcje. Szybko do szatni i do autobusu. Domeczku, nadchodzę!

Wróciłam. Na całym pięttrze pachnie pomidorową, pycha. Włączam komputer. Codzienny rytuał: poczta, wiadomości z kraju i ze świata, portale społecznościowe. Zgadza się, Internet wciąga. Co by teraz zrobić? Wiem, lekcje, dobrze, że nie ma tego zbyt wiele. Notatka, kilka zadań, referat zrobię jutro. Trzeba iść pomóc rodzicom, w końcu jestem dobrą córką.

Mam czas wolny. Może tak spotkać się z koleżanką? Dobry pomysł. Kilka sms-ów i jesteśmy umówione.

Idziemy na lody. Dużo plotek i nowości. Opowiadam, co u mnie słychać. Cieszysz mnie to, że możemy tak swobodnie rozmawiać. Spacerujemy po odnowionym parku. Ładnie tutaj, ławeczki, lampy, nawet jest scena z prawdziwego zdarzenia. Ustalamy kolejne spotkanie i rozchodzimy się każda w swoją stronę. Humor poprawiony. Po drodze do domu wstępuję do sklepu. Mam kupić śmietanę. Tylko którą? Tyle ich na półkach, różne rodzaje i firmy, nie dziwię się tacie, że nie lubi robić zakupów. Dzwonię do mamy. Wszystko wyjaśnione, płacę, wracam do siebie.

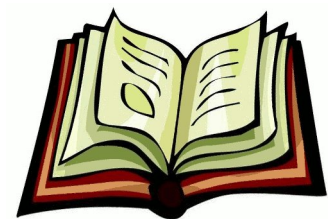
Zbliża się wieczór. Na czym to skończyłam wczoraj czytać „Candy”? wiem, setna strona, zapowiada się całkiem niezłą akcją...

To już po wieczorynce?! Ale się zaczytałam. Szybko pod prysznic, spakować plecak i w objęcia Morfeusza. Jeszcze bilans dnia dzisiejszego:

- dwie piątki,
- niestety jedno nieprzygotowanie,
- całkiem dobry humor,
- spotkanie z koleżanką,
- sprzeczka z siostrą,
- popsuty suwak w bluzie,
- piękna pogoda.

Przewaga pozytywów, jest dobrze.

Zwyczajny dzień. Nic specjalnego. Rutyna z życia uczennicy gimnazjum: dom, szkoła, dom, od czasu do czasu jakieś spotkanie, pięć dni w tygodniu, prawie osiem miesięcy w roku. Tym się otaczam na chwilę obecną.



Województwo Lubelskie zaprasza do udziału w projekcie pt. „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w województwie lubelskim”.

Projekt „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w województwie lubelskim” realizowany na podstawie umowy nr POIG.08.03.00-06-049/10-00 zawartej w dniu 10 lutego 2011 r. z Władzą Wdrażającą Programy Europejskie, jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, realizowany w ramach *Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007 – 2013, Oś Priorytetowa 8 Społeczeństwo informacyjne - zwiększanie innowacyjności gospodarki, Działanie 8.3 Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu – eInclusion.*

Projekt będzie realizowany w latach 2010-2013 w ramach konsorcjum Województwa Lubelskiego, 47 gmin i 2 powiatów województwa lubelskiego.

Całkowita wartość projektu to 18 445 445,00 PLN, z czego 15 678 628,25 PLN to kwota dofinansowania pochodząca z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Głównym celem projektu jest zapewnienie bezpłatnego dostępu do Internetu oraz niezbędnych urządzeń i oprogramowania dla 2795 gospodarstw domowych z terenu 47 gmin i 2 powiatów województwa lubelskiego, zagrożonych wykluczeniem z aktywnego uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym, ze względu na trudną sytuację materialną lub niepełnosprawność. Dodatkowo w sprzęt komputerowy i Internet zostaną wyposażone instytucje podległe JST (306 zestawów komputerowych i 81 połączeń do Internetu).

Udział w Projekcie jest bezpłatny.

Koszty uczestnictwa w Projekcie pokrywane są z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (85%) oraz budżetu Lidera i Partnerów (15%).

O udział w projekcie mogą ubiegać się osoby :

- **z gospodarstwa domowego** spełniającego kryterium dochodowe upoważniające do otrzymania wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej
- **z gospodarstwa domowego** spełniającego kryterium dochodowe upoważniające do otrzymania wsparcia w ramach systemu świadczeń rodzinnych
- **dzieci i młodzież ucząca się** z rodzin w trudnej sytuacji materialnej i społecznej uprawniającej do uzyskania stypendiów socjalnych, typowana do otrzymania wsparcia we współpracy ze szkołą lub ośrodkami pomocy społecznej
- **osoby niepełnosprawne** ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności lub z orzeczeniem równoważnym

W miesiącu maj-czerwiec odbędzie się **rekrutacja** dla projektu, która potrwa do **10 czerwca 2011r.** Osoby zainteresowane udziałem w projekcie, w celu uzyskania szczegółowych informacji oraz pobrania dokumentów zgłoszeniowych, mogą się zgłaszać do **Urzędu Gminy Łomazy**.

Formularze dostępne są na stronie gminy www.lomazy.pl, stronie projektu www.wykluczeniocyfrowe.lubelskie.pl, oraz w **Urzędzie Gminy Łomazy u p.Marcina Głowackiego, pokój nr 23**

Informacje uzyskać można również telefonicznie: 83 341 75 85



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



„Dotacje na Innowacje” „Inwestujemy w Waszą przyszłość”

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka

ZAPROSZENIE

태권도

TAEKWON-DO

태권도

KOREAŃSKA SZTUKA WALKI

Z
A
P
I
S
Y



Już dziś pomyśl o swojej przyszłości. A może o przyszłości swojego dziecka?

TAEKWON-DO zapewni
ZDROWIE, SPRAWNOŚĆ,
PEWNOŚĆ SIEBIE



W średnich szkołach mundurowych (straż graniczna, policja) jest obowiązkowym przedmiotem nauczania. Im wcześniej zaczniesz ćwiczyć tym efekt będzie szybszy. Nie czekaj. Zdecyduj się !!!



Ponad połowa dzieci ma wady postawy. Większość z nich można usunąć. Lekarze od wielu lat zalecają trening TAEKWON-DO jako korektywę wad postawy.



Trenując w Łomazach możesz ćwiczyć z najlepszymi w Polsce. Świetnie spędzony czas wolny. Obozy letnie i zimowe dla chętnych.



„Siła człowieka nie wypływa z tego jak pokonuje innych, ale jak przezwycięża własne słabości”

ZAPISY

Już od września 2011 rusza nowy nabór do sekcji Taekwon-do w Łomazach.

Wybierasz się do służb mundurowych? Chcesz podnieść swoją sprawność fizyczną? Zapisz się!!!

TAEKWON-DO - wartości wychowawcze, samoobrona, zdrowie, motywacja do nauki, samodzielność, odwaga, wytrwałość, przyjaźń, pasja na całe życie...



Sponsorem jest firma SERHEJ

www.tkdłomazy.blogspot.com

Sponsorem są
Delikatesy CENTRUM
w Łomazach

PO trochu

W CZYNIE

Czyn społeczny – w okresie PRL nazywano tak nieodpłatne prace wykonywane na rzecz ogółu. Czyny społeczne najczęściej były organizowane przez zakłady pracy, szkoły, organizacje partyjne i młodzieżowe. (Wikipedia)
„Całemu narodowi pokazywali w telewizji co niedziela jak grabią nasz kraj!” (Jan Pietrzak)



W dzisiejszych czasach, w przypadku braku innych możliwości i środków, niekiedy reaktywuje się tę tradycję z ubiegłego wieku. Tak też było w łomaskim parku.



Pewnego piątkowego popołudnia załoga Urzędu Gminy, pod przywództwem wójta, chwyciła za grabie i żwawo wyrównywała (tam gdzie się dało) pozostałości po niedawnych kopcach. Panowie, jako najbardziej wprawieni w tej czynności, sprawnie „rozprowadzali” materiał siewny.



Na koniec p. Jurek wszystko pięknie przywałował. Co z tego wyrośnie niebawem zobaczymy... A Jarmarku Jagiellońskiego w tym roku nie będzie... niestety.

Na pół gwizdka

KUWETA DLA TERMINATORA

Pod koniec lat 80. krążył żart, tzw. humor z zeszytów. Było to (autentyczne ponoć) zdanie z wypracowania z historii mówiące o buncie terminatorów w dawnych wiekach. Zabawność polegała na skojarzeniu polskiego znaczenia „terminator” – czyli uczeń np. szewca – z cyborgiem, który był bohaterem popularnego filmu sf. Ponieważ angielskie słowo „terminator” nie ma dobrego krótkiego tłumaczenia na polski (początkowo film wszedł na nasze ekrany pod debilnym tytułem „Elektroniczny morderca”), więc w końcu zostawiono oryginalny tytuł. Film doczekał się udanej kontynuacji i wszedł na całego do kultury masowej – do tego stopnia, że wyrugował z naszego słownika pocziwego terminatora-ucznia. Dziś stary żart mało kogo rozśmieszy, bo mało kto go zrozumie. Przecież wiadomo, że t(T)erminator to film z Arnoldem Schwarzeneggerem. Mało tego, słowo „terminator” przeszło do języka potocznego jako synonim twardziela, niezniszczalnego wyczynowca. Na przykład Hermann Meier, austriacki alpejczyk, twarda sztuka, doczekał się przydomka „Herminator”. Tak odbywa się zmiana ról. Dziś nazwać aspiranta na czeladnika terminatorem – to dopiero jest śmieszne!

Innym słowem, które przez lata zmieniło swe znaczenie, jest kuweta – a stało się tak dlatego, że sama kuweta zmieniła swą zasadniczą funkcję. Kiedyś, gdy robiłem zdjęcia w ciemni, odbitki z klisz wywoływałem wkładając je kolejno do kuwet wypełnionych roztworami odczynników. Wtedy kuwety były urządzeniami laboratoryjnymi lub fotograficznymi i mało komu przychodziło inne skojarzenie. Żaden kot nie nasikał mi nigdy do wywoływacza. Jednak czasy się zmieniły, dziś tradycyjna fotografia już niemal zanikła, a dawne naczynie do kąpeli fotograficznych kojarzone jest przez ludzi z wygodką dla domowego zwierzęcia. Kuwet nikt nie pytał, czy wolą przechowywać odczynniki, czy kocie odchody...

Krótki przegląd ewolucji słów i znaczeń zakończymy cytatem z pewnej starszej pani, która powiedziała niedawno w radiu, że nie ogarnia najnowszych zdobyczy techniki, komunikacji, i nawet nie bardzo je lubi. Bo co to za przyjemność buszować w komórce, gdzie mieści się 30 płyt z muzyką, pełno zdjęć i co chwila rozmawiamy z kimś lub wymieniamy sms-y. Komórka to cud techniki – jak mawiają „full wypas” – który jednak nie ma uroku ani nie daje przyjemności – mówi pani w radiu. Śpieszę pani donieść, że znacznie więcej ludzi nie docenia zdobyczy techniki, co wyjaśnię na przykładzie mojej komórki. Otóż, w mojej komórce wprawdzie nie trzymam zdjęć ani płyt, ale bez wątpienia zmieściłoby się ich równie wiele. Ponadto mieszczą się tam dwa worki kartofli, kilkadziesiąt słoików z przetworami i szklany gąsior, który zaczniesz miło gulgotać, gdy tylko dojrzeją maliny. Z mojej komórki mam wprawdzie tylko połączenie z sąsiadem, za to mamy bezpośredni podgląd na nasze gęby, gdy wymieniamy między sobą krótkie wiadomości tekstowe. Sąsiadka nadaje wieści o pogodzie, wykonując przy tym równie ciekawy układ choreograficzny, co pan Kret w Jedyńce. Moja komórka nie domaga się także doładowywania – przeciwnie, to ona będzie doładowywała naszą rodzinę. Oczywiście, jak już ustanie fermentacja. Oto prawdziwa dobrze wypasiona komórka! – takiej pani życzę!

Gwizdek